

Honorowa Odznaka Województwa Podlaskiego za łomżyńskie „Księgi pamięci”

„Księgi pamięci” to materiały ukazujące życie społeczności żydowskiej w polskich miastach, spisane w formie kronik. We wtorek, 21 września odbyła się w Łomży promocja przetłumaczonej na język polski „Księgi pamięci” ziemi łomżyńskiej. Inicjatorka tego przedsięwzięcia Małgorzata Frąckiewicz otrzymała z rąk wicemarszałka Marka Olbrysa Odznakę Honorową Województwa Podlaskiego.

– To wielki honor i niezmiernie miły dla mnie zaszczyt reprezentować w tej chwili Zarząd Województwa Podlaskiego. Wręczyłem Odznakę Honorową Województwa Podlaskiego pani Małgorzacie Frąckiewicz, która jest znakomitą badaczką języka i historii, naukowcem Uniwersytetu w Białymstoku, a jednocześnie niezwykle, barwną postacią życia naukowego Łomży i całego naszego województwa. Nieczęsto spotyka się osoby, które z takim zaangażowaniem i charyzmą spełniają się w pracy twórczej i w dodatku umieją porwać do działania innych. Jestem pod wrażeniem jej energii i zaangażowania – mówił wicemarszałek Marek Olbrys dołączając do odznaczenia bukiet kwiatów.

Małgorzata Frąckiewicz, naukowiec Uniwersytetu w Białymstoku oraz członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów (ŁTN) i Łomżyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH), wyraziła uznanie za wyróżnienie jej pracy na rzecz kultywowania żydowskiej literatury oraz podkreśliła wsparcie samorządu województwa dla działalności badawczej.

– Nie znamy się z panem wicemarszałkiem zbyt długo, ale cieszę się, że spotkałam człowieka, który tak rozumie i docenia innych. Liczymy na dalszą współpracę i potwierdzam, że w naszych wydarzeniach wydawniczych i innych będziemy z przyjemnością promować zaangażowanie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego – mówiła Małgorzata Frąckiewicz.

Tradycja pinkasów. Przepiękne dziedzictwo

Małgorzata Frąckiewicz, podkreślała, jak ważne jest ukazanie dziedzictwa kulturowego społeczności, która zamieszkiwała obszary ziemi łomżyńskiej.

– Podjęliśmy ten trud, gdyż są to unikalne historyczne materiały źródłowe, słabo dostępne z powodu bariery języka, w jakim powstały, czyli w hebrajskim i jidysz. Szybko zorientowaliśmy się, jakim zapleczem źródłowym i materiałowym są te księgi. Przepięknie, w sposób ilustracyjny i narracyjny, pokazują świat z perspektywy dawnych mieszkańców, ludzi, którzy tu żyli pełnią życia. Są jeszcze tacy, którzy tęsknią, ich potomkowie chcą te miejsca zobaczyć. My natomiast, współcześni mieszkańcy ziemi łomżyńskiej, spadkobiercy tego wspaniałego świata, który pozostawili, możemy być dumni i zobowiązani, że możemy to dziedzictwo uchronić – mówiła



Współpracujący z nią badacz i tłumacz (z angielskiego) Mirosław Reczko przybliżył zjawisko „Ksiąg pamięci”.

- Tradycja pinkasów, czyli żydowskich kronik, sięga kilku wieków wstecz, ale bardzo się rozwinęła po II wojnie światowej. W Polsce pierwsza przetłumaczona księga, pobliskiej zresztą Ostrołęki, wydana została w 2002 r. Od tej pory jest ich 18 i Ciechanowiec na finiszu prac redakcyjnych. Są w tym już cztery pinkasy łomżyńskie: Łomży, Stawisk, Zambrowa i właśnie Ciechanowca – opowiadał Mirosław Reczko.

Prace nad żydowskim dziedzictwem kulturowym nie ustają

Jak zaznaczyła Małgorzata Frąckiewicz, obecnie trwają prace nad księgami Jedwabnego i Szczuczyna, bardzo ważnymi dla nas. Dodatkowo został przetłumaczony materiał „Księgi pamięci”, a właściwie albumu Białegostoku. Dodała również, że z inicjatywy Muzeum Pileckich udało się przygotować do wydania księgę Ostrowi Mazowieckiej.

Małgorzata Frąckiewicz i Mirosław Reczko przedstawili uczestnikom spotkania osoby najbardziej zaangażowane w wydawniczą pracę nad cyklem „Pinkasów przedniemeńskich”. To tłumacze, członkowie komitetu redakcyjnego, m.in. nieżyjący już Czesław Rybicki, Elżbieta Żegalska, Danuta Bzura, Wiesława Czartoryska, profesor Adam Dobroński, Adam Sokołowski, Sławomir Zgrzywa, Ewa Wroczyńska, Przemysław Karwowski i jego córka Dorota. Niektórzy opowiadali o swojej pracy, np. o sporach, co do pisowni imion, nazwisk i nazw geograficznych, które pojawiały się w wersji jidysz, hebrajskiej i angielskiej.

Ksiądz profesor Andrzej Najda, z pochodzenia łomżanin, mówił o pewnych zjawiskach

wspólnych dla kultury żydowskiej i chrześcijańskiej (np. o ceremonii wchodzenia w dorosłość, czyli chrześcijańskim bierzmowaniu i żydowskiej bar micwie czy 30-dniowym okresie żałoby). Z kolei Hagay Ozdoba, którego ród wywodzi się z Łomży i okolic, dzielący obecnie czas między Polskę i Izrael, dziękował za odkrywanie śladów przeszłości i dbanie o łomżyńskie kirkuty.

– Pracując w muzeum w Tykocinie patrzyłam na Żydów z polskiej, zewnętrznej perspektywy. Gdy poznałam język hebrajski, te księgi pozwoliły mi spojrzeć od wewnątrz na ten świat, którego już nie ma. Co ważne, Żydzi pisali te księgi nie dla świata, a dla siebie samych. To były dla nich symboliczne macewy, nagrobki gmin, które zostały zgładzone. Niezwykły, ciekawy świat, który umarł i może się odrodzić tylko za sprawą pamięci – powiedziała Ewa Wroczyńska, tłumaczka wydawanych przez ŁTN „Ksiąg pamięci”.

Księga pamięci (jid: jizkor buch) to rodzaj „literackiego pomnika” napisanego na pamiątkę zgładzonej społeczności miasta czy miasteczka, w których żyła społeczność żydowska. Samo słowo jizkor pochodzi z języka hebrajskiego i oznacza: „Oby wspomniał [Pan duszę]”. Tymi słowami zaczyna się żydowska modlitwa za dusze bliskich zmarłych lub za dusze poległych za wiarę.

tekst i fot.: Maciej Gryguc

oprac.: Cezary Rutkowski

